

# Stanisław Głowa

---

"Łaska. Wiara. Przeznaczenie",  
święty Augustyn, przeł. i oprac. Ks.  
Wacław Eborowicz,  
Poznań-Warszawa-Lublin 1971 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 42/4, 248-250

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sa, to na 763 strony tekstu znajdzie się w nim zaledwie 13 poświęconych problemom religii.

W całej swojej książce autor stara się wykazać, że nie można poprzestawać na takim powierzchownym spojrzeniu i że znaczenie problemu religijnego jest w twórczości Karola Marksa centralne. Mając jednak stosunkowo nieliczne źródła do dyspozycji autor analizuje problem religijny u Marksa na bardzo szerokim tle. W szczególności zastanawia się nad dwoma źródłami jego poglądów. Pierwsze to wychowanie domowe, szkoła i środowisko, w którym przebywał jak również jego mistrzowie, zwłaszcza Hegel i Feuerbach. Drugim źródłem jest stworzona przez Marksa teoria filozoficzna w szczególności jego antropologia i filozofia historii.

Główną uwagę poświęca autor samemu pojęciu religii według Marksa i wyodrębnia tu trzy aspekty: religia jako teoria, ideologia i zjawisko. Marks uważał religię za „ogólną teorię świata”, za „teorię tego, co się znajduje poza światem”. Teoria zaś według Marksa to system lub w szerszym znaczeniu produkt ludzkiego myślenia.

Ponadto religia jest według Marksa ideologią. Stawia to religię na równi z innymi formami ideologicznego myślenia jak nauki prawne, moralność, metafizyka. Stosunek Marksa do różnych ideologii jest wyraźnie negatywny, gdyż uważa je wszystkie za produkty umysłu, a on sam ceni przede wszystkim czyn.

Religia jest wreszcie zjawiskiem. I tu znowu stosunek do religii jest krytyczny. Religia jest tylko wyrazem świata, jest wynikiem jego ograniczonej.

Autor stara się dokładnie prześledzić osąd religii według Marksa. Osąd ten pojmuję on również na sposób dialektyczny. Religia jest czymś pozytywnym, ponieważ jest ugruntowana w konieczności tego świata i jest stopniem w kierunku nowej, bardziej ludzkiej rzeczywistości. Jest jednak równocześnie czymś negatywnym, gdyż sankcjonuje dualistyczne rozbitcie świata i stanowi narzędzie ucisku w rękach klasy posiadającej.

Podobnie dialektycznie pojmuje autor słynne powiedzenie Marksa „religia to opium dla ludu”. Opium utrzymuje iluzję, przenosi w inny świat, udaremnia walkę, podobnie też i religia. Ale opium ma również właściwości lecznicze i uspokajające. Dlatego też religii nie można odmówić takich pozytywnych właściwości.

Wydzwięk książki jest jednoznaczny. Nie można oddzielić poglądów Marksa od całości jego filozofii. Poglądy te nie są czymś przypadkowym, ale wbudowują się w jej całość. Dlatego też książka jest cennym przyczynkiem do bardzo dziś dyskutowanego zagadnienia, w jaki sposób ateizm Marksa wypływa z całej jego filozofii.

Autor słusznie kładzie nacisk na pełne, genetyczne i obiektywne przedstawienie poglądów Marksa. Krytyka jest w stosunku do rozmiarów całej książki bardzo szczupła: zajmuje zaledwie dziewięć stron. Bardziej wyczerpujące przedstawienie fałszowałoby perspektywę całości i nadawałoby książce wydźwięk apologetyczny. Dzięki zaś takiej metodzie otrzymaliśmy cenne narzędzie nie tylko dla zrozumienia tej ważnej dziedziny twórczości Marksa, ale również rozwoju całego ruchu marksistowskiego.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Święty AUGUSTYN, *Łaska. Wiara. Przeznaczenie*, przełożył i opracował ks. Wacław Eborowicz, Poznań-Warszawa-Lublin 1971, Księgarnia św. Wojciecha, s. 398.

Fakt pojawienia się wyboru pism św. Augustyna o łasce należy odnotować jako wydarzenie dużej wagi. Ważną rolę odgrywa przy tym osoba autora, ojca teologii łaski, jak go się tradycyjnie nazywa. Jego imię prze-

wija się często w wielkich sporach teologicznych o łasce, od starożytności aż do naszych dni, żeby wymienić tylko predestynacjanizm Lucidusa i Gotschalka, teorie zbawienia Lutra i Kalwina, Bajusa i Janseniusza.

Zaznaczający się od paru dziesiątków lat silny nurt patrystyczny, prowadzi do lepszego poznawania myśli ojców Kościoła, do konfrontacji ważnych problemów współczesności z ich punktem widzenia. Ich wysiłki, by sprostać konfliktom teologicznym i zapotrzebowaniom tamtej epoki, są o tyle cenniejsze dla nas, że ojcowie byli uprzywilejowanymi świadkami pierwotnej tradycji chrześcijaństwa i jednocześnie jako pionierzy szkicowali drogę do właściwych naświetleń wielu trudnych zagadnień. Dzisiejszemu człowiekowi, tak zafascynowanemu swoją wieloraką autonomią i poczuciem niezależności wskutek postępu, Kościół ukazuje jako konieczne dopełnienie jego działalności, zbawczy plan Boży obejmujący całą doczesność i zarazem przekraczający ją. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek przedtem potrzebne jest zrozumienie wymiaru transcendentnego i wertykalnego w życiu ludzkim, a tym wymiarem jest łaska. Łaska ta w świetle Objawienia jawi się jako wewnętrzne przeobstwienie człowieka i jako pomoc do wykonywania aktów zbawczych, to znaczy takich, które mają moc zasługującą na życie wieczne. Jeden sposób rozumienia łaski jako przeobstwienia chrześcijanina, rozwinęli głównie ojcowie wschodni, drugi natomiast, czyli pojmowanie łaski jako pomocy koniecznej do zbawienia, ojcowie zachodni, a ściślej mówiąc św. Augustyn. Właśnie on, biskup Hippony, małego miasteczka w Płn. Afryce, w ogniu dyskusji z Pelagiuszem i jego zwolennikami wypracował zrab katolickiej nauki o łasce. Augustyn nie patrzył jednak w sposób wąski na problematykę łaski. Nie zajmował się łaską tylko jako nadprzyrodzoną pomocą Bożą; spotykamy u niego bowiem piękne teksty na temat zamieszkania Ducha Świętego w duszach ludzi sprawiedliwych, którzy stają się Jego świątynią (listy 140 i 187). Prawdą jest, że już jego dyskusję z manichejczykami, w których rozwiązywał problem zła i oświeślał działanie wolnej woli, doprowadziły go do ukazania łaski wspomagającej człowieka. Ostatecznie jednak dopiero polemika z Pelagiuszem i jego zwolennikami na temat natury grzechu pierwotnego i jego skutków dla człowieka, wywarła decydujący wpływ na ukształtowanie się poglądów Augustyna w kwestii łaski uwalniającej (*gratia liberatrix*).

Obecna pozycja, owoc pracy wybitnego znawcy św. Augustyna, uprzętnia polskiemu czytelnikowi cztery ważne pisma biskupa Hippony: *Łaska a wolna wola*, *Nagana a łaska*, *Przeznaczenie świętych* i *Dar wytrwania*. Dwa ostatnie traktaty, tworzące według zamiaru Augustyna jedną całość, odnoszą się do tej subtelnej formy pelagianizmu południowo-galijskich mnichów, która od XVI wieku nosi nazwę semipelagianizmu.

Całość jest starannie i rzeczowo opracowana. Po wykazie tekstów i bibliografii znajduje się podwójne wprowadzenie: jedno historyczno-literackie, kreśli tło epoki oraz sylwetki i pisma dwu głównych oponentów Augustyna — Pelagiusza i Celestiusza. Drugie zaś teologiczne, przedstawia w zarysie etapy sporu o łaskę, teologię Pelagiusza i augustyńską teologię łaski (zwłaszcza pojęcie łaski, jej konieczność i przeznaczenie). Dalej poszczególne traktaty opatrzone są różnymi wstępami, które podają kontekst historyczny i teologiczny danego dziełka. Autor sięgnął tutaj słusznie do myśli samego Augustyna, tłumacząc jego listy do opata Walentego czy też listy korespondentów św. Doktora, takich jak wspomniany już opat Walenty, Prosper i Hilary. Polski patrolog studiuje także autentyczność danego traktatu, chronologię, problematykę i rozplanowanie treści, a nawet figury, tropy i oratorski rytm zdania, jak to widzimy we wstępie do traktatu pt. *Dar wytrwania*. Ks. Eborowicz włożył wiele wysiłku w opracowanie krytyczno-historyczne tekstu, czego wyrazem są liczne przypisy, dowodzące niemałej erudycji autora na odcinku augustyńskim. To, że

przypisy są podane na końcu poszczególnych rozdziałów, z jednej strony wzrokowo ułatwia lekturę, z drugiej zaś utrudnia korzystanie z tychże uwag. W zakończeniu dzieła podano zestaw cytatów Pisma św., ale szkoda, że nie ma indeksu nazwisk. Tak samo przydałby się dobry indeks rzeczowy.

Na temat wierności przekładu powinien się wypowiedzieć specjalista-patrológ. Wydaje się jednak, po wycinkowym sprawdzeniu niektórych urywków, że przekład jest wierny i jasny. Oczywiście lektura dzieł Augustyna nie dla każdego jest łatwa, lecz ten, kto przebrnie przez pozorną zapórę słowną tego urodzonego retora i dialektyka myśli, wiele skorzysta z kontaktu z tak wielką osobowością. Miejscami mogą kogoś razić drobiazgi, jak np. to, że mówiąc o jakimś dziele Augustyna, ks. Eborowicz używa niekiedy zbyt nowoczesnego wyrażenia „książka” (np. s. 47 przyp. 64; s. 156). Poza tym przypisek do dość trudnego zwrotu Augustyna, jakim jest tzw. masa potępienia (s. 177), mógłby być obszerniejszy, aczkolwiek problem został zasygnalizowany w planie traktatu (s. 156) i tkwi u podłoża wstępnych rozważań teologicznych (s. 158—166). Zresztą przy wydawaniu tak trudnej pozycji nie sposób ustrzec się drobnych usterek i są one nie do omińnięcia.

W sumie wydaje się, że pozycja jest udana i ks. Eborowiczowi należy się uznanie za podjęcie się raczej niewdzięcznego zadania, jakim jest wydawanie pism tak trudnego klasyka myśli chrześcijańskiej. Można chyba żywić nadzieję, że po tym tomie ukażą się jego staraniem jeszcze inne pozycje „doktora łaski” w języku polskim.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

*Wie unauflöslich ist die Ehe? Eine Dokumentation*, wyd. Jakob David SJ i Franz Schmalz, Aschaffenburg 1969, Paul Pattloch Verlag, s. VIII + 373.

Książka, jak głosi tytuł, jest poświęcona problemowi nierozzerwalności małżeństwa. To, że sformułowano go w formie pytającej — *jak nierozzerwalne jest małżeństwo?*, sugeruje od razu pewną gradację teże nierozzerwalności. Wiadomo bowiem, że mogą ulec rozwiązaniu *in favorem fidei* małżeństwa nie ochrzczone, nawet dopełnione, a także małżeństwa katolickie, a więc sakramentalne, ważne zawarte lecz nie dopełnione. Najwyższy zaś stopień nierozzerwalności przedstawiają dopiero małżeństwa sakramentalne ważne zawarte i dopełnione. Poza Kościołem katolickim jednak, w innych wspólnotach chrześcijańskich, nierozzerwalność jest nieco inaczej postawiona: prawosławni i protestanci uznają w pewnych warunkach możliwość rozwiązania wszelkich małżeństw.

Dzisiaj zaś sprawa nierozzerwalności jest paląca nie tylko z tego powodu, że prawie wszystkie ustawodawstwa cywilne dopuszczają możliwość rozwodów cywilnych (z czego korzystają także katolicy, wbrew sądowi Kościoła). Podczas ostatniego soboru ks. Zoghby, melchicki biskup z Egiptu, dwukrotnie wypowiadał się na temat możliwości rozwodów w Kościele katolickim, a prasa światowa przyniosła sensacyjne nagłówki artykułów, jakoby katolicy zaczęli się wycofywać z pozycji dotąd zdawałoby się niewzruszonej odnośnie do nierozzerwalności małżeństwa. W czasopiśmie katolickich rozpoczęła się ożywiona dyskusja teoretyczna, a prócz tego zastanawiano się, co zrobić z setkami tysięcy, o ile nie z milionami, rozwiedzionych małżonków, którzy zawarli nowe małżeństwa i jednocześnie chcieliby przystępować do sakramentów świętych.

Niniejsza pozycja zawiera kilkanaście nierównej objętości artykułów, zebranych przez wydawców w jeden tom. Nie były to prace oryginalne pisane dla niniejszego dzieła, lecz wydawcy zebrali różne publikacje z wielu krajów na powyższy temat, ogłoszone drukiem w czasopiśmie, w latach 1967—1969. Wśród autorów przeważają teologowie katolicy różnych dyscyplin, ale jest też dwu protestantów i jeden prawosławny. Każdy artykuł podaje krótką